



DOM MAKLERSKI
BANKU OCHRONY ŚRODOWISKA S.A.

KOMENTARZ TYGODNIOWY – RYNKI ZAGRANICZNE

21 grudnia 2015r.

Powrót do konkretów

Globalne rynki akcji mają za sobą tydzień zderzenia z najbardziej oczekiwanym wydarzeniem roku, jakim bez wątplenia jest pierwsza od lat podwyżka stóp procentowych w USA. Amerykański bank centralny zapowiadał krok wiele razy i tylko sierpniowe zamieszanie na rynkach akcji spowodowało, iż podwyżka pojawiła w grudniu, a nie we wrześniu. Z tego powodu sama decyzja nie mogła przynieść wielu nowych treści. W istocie Fed podwzję ceny kredytu uzupełnił o sygnał, iż dynamika zacieśniania polityki monetarnej będzie umiarkowana, a nie mechaniczna i w dużej mierze oparta o napływające dane makro. Dla części graczy było to zaskoczeniem i szybko nazwano krok Fed dość absurdalnym mianem gołębiej podwyżki stóp, które ma kryć fakt błędnych oczekiwań części analityków i zaprzeczać faktycznemu ograniczeniu dostępności kredytu.

Skupienie uwagi inwestorów na tym, co zrobi i zrobił Fed spowodowało, iż sporą część zeszłotygodniowych ruchów cen akcji tłumaczy się grą związaną z posiedzeniem i komunikatem Federanego Komitetu Otwartego Rynku. Warto jednak ten najłatwiejszy do zarysowania obraz uzupełnić o dwa fakty. Pierwszym jest podręcznikowe z punktu widzenia Fed przygotowanie rynku na środową podwyżkę stóp. Pewność podwyżki stóp procentowych, z jaką rynek operował przed komunikatem FOMC, przełożyła się na brak zaskoczenia dla większości inwestorów. Drugim elementem było ponowne skierowanie uwagi na elementy, które w ostatnim czasie miały ważniejsze znaczenie niż to, co i tak miała zrobić Rezerwa Federalna – zachowanie cen ropy i kondycja dolara.

Pierwszy z elementów budował pozytywny klimat dla akcji na Wall Street w pierwszej połowie tygodnia i kładł się długim cieniem w drugiej połowie.

**WYDZIAŁ DORADZTWA I
ANALIZ RYNKOWYCH**

ADAM STAŃCZAK
Analityk

a.stanczak@bossa.pl

Komentarz został przygotowany wyłącznie w celach informacyjnych, nie stanowi rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r. w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców (Dz. U. nr 206 z 2005 r.), nie stanowi porady inwestycyjnej, nie jest analizą inwestycyjną, ani analizą finansową w rozumieniu Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. z 2005 roku, nr 183, poz. 1538 z późn. zm.), nie stanowi oferty zbycia lub nabycia wymienionych w niej instrumentów finansowych, nie stanowi podstawy do zawarcia jakiegokolwiek umowy lub powstania jakiegokolwiek zobowiązania. Inwestor wykorzystuje informacje zawarte w niniejszym komentarzu na własne ryzyko i odpowiedzialność. DM BOŚ S.A., jego organy zarządcze, organy nadzorcze, ani pracownicy nie ponoszą odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego komentarza ani za wszelkie szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych, skutki finansowe i niefinansowe powstałe w wyniku wykorzystania niniejszego komentarza lub zawartych w nim informacji. Wszelkie opinie, prognozy, kalkulacje i szacunki zawarte w niniejszym komentarzu stanowią jedynie wyraz subiektywnej oceny autora na moment jej wydania i mogą być zmieniane bez uprzedzenia.

Drugi pomagał cenom akcji w Europie, osłabiając euro do dolara i pośrednio szkodząc cenie ropy. Głównie z tej mieszanki zmiennych wynika to, iż Europa poradziła sobie lepiej niż Wall Street. Kosmetyczne spadki w USA są w największym stopniu odpowiedzią inwestorów na przecenę sektora surowcowego, który skończył tydzień tracąc ponad 3 procent. W przypadku strefy euro spadek euro do dolara o przeszło 1 procent pozwolił skończyć indeksom wyżkami, które w przypadku DAX-a i CAC40 wyniosły – odpowiednio - 2,6 i 1,7 procent.

Zachowanie giełd w zeszłym tygodniu wskazuje, iż uwaga inwestorów kieruje się na stare zmienne, które przesądzą o tym, czy finałowe sesje grudnia przyniosą indeksom znany z wielu lat tzw. rajd Świętego Mikołaja. Klucz do wydarzenia zdaje się leżeć na rynku surowcowym, który oglądany przez pryzmat ropy, pozostaje zawieszony pomiędzy kontynuacją trendu spadkowego, a nadziejami na korektę. W efekcie sprzecznych impulsów ropa z częścią innych towarów, operuje w kontekście wysokiej zmienności, która nie ułatwia inwestorom łapać dołek na spółkach surowcowych. Jeśli jednak ropa i inne towary zdołają zbudować jakąś korektę, również rynek akcji przyjdzie cieszyć się wzrostami cen sektora surowcowego, których słabość w największym stopniu hamuje teraz popyt przed pchnięciem amerykańskich indeksów na nowe rekordy wszech czasów.

W przypadku rynków europejskich finałowe sesje grudnia zapowiadają się ciekawiej. Rynki strefy euro okazały się jedną z najciekawszych inwestycji roku i trudno będzie odebrać indeksom solidne wyżki. Na dziś wyżki niemieckiego DAX-a i francuskiego CAC40 - od początku roku - przekraczają 8 procent. Niemniej, właśnie dobra postawa w skali roku i pytanie, ile z działań banków centralnych zostało już uwzględnione w relacji pomiędzy dolarem i euro, czyni akcje w regionie podatnymi na realizację zysków. Część graczy zwyczajnie zechce sprzedać akcje, żeby poprawić swoje wyniki roczne, a inni wstrzymają się od gry licząc na kupno na potencjalnej korekcie. Dlatego na finałowych sesjach może pojawić się sporo zmienności znanej z ostatnich dni, która będzie uzupełniana przez przesunięcia na rynku walutowym.